

ścią jego przygotowań do wydania obszerniejszej, *stricte* naukowej monografii. Niewątpliwie tak ważny temat od dawna oczekuje na takową. Tymczasem *Niemiecka polityka zagraniczna 1933–1939* pozostaje pracą popularnonaukową i jako taka porządkuje i przedstawia już ustalony oraz powszechnie akceptowany stan wiedzy. Z tego zadania autor książki wywiązał się w zupełności.

Andrzej Kraska-Lewalski

KATOWICE WE WRZEŚNIU '39, wstęp, wybór i opracowanie Grzegorz Bębniak, Katowice 2006, ss. 291.

W szerokim wyborze wydawnictw sygnowanych przez Instytut Pamięi Narodowej rzadko zdarzają się prace podejmujące temat II wojny światowej, w tym zagadnienia polsko-niemieckie. Tym bardziej zastanawia fakt, iż znakomita publikacja Grzegorza Bębniaka (*Katowice we wrześniu '39*, seria „Dokumenty”, t. 15) przeszła praktycznie niezauważoną, choć dotyczy jednego z najtrudniejszych i najbardziej zmitologizowanych problemów: zajęcia Katowic przez Wehrmacht w pierwszych dniach września 1939 r. Zdumiewa to szczególnie w zestawieniu z burzą, jaka rozpętała się w 2003 r. w związku z publikacjami „Gazety Wyborczej” na temat odnalezionych meldunków niemieckich, które częściowo podważają narosłą po wojnie legendarną obronę katowickiej wieży spadochronowej i samego miasta. Kontrowersyjny temat nie jest przy tym jedynym walorem tego wydawnictwa źródłowego. Obok zbioru dokumentów można w nim znaleźć obszernie *Wprowadzenie* (s. 15–72), w którym Autor podjął próbę rzetelnej rekonstrukcji wydarzeń katowickich, co łącząc z krytycznym omówieniem źródeł i stanu badań. Unika wpływu społecznej presji i tradycji historycznej, a także przeświadczenia o możliwości pełnego wyjaśnienia omawianych spraw. Już w pierwszych zdaniach przyznaje, iż historyk jest w pewnych kwestiach bezradny (s. 13).

W kontekście narosłych w Polsce kontrowersji odnośnie do tematu tzw. obrony Katowic publikację – w języku polskim – kluczowych źródeł należy uznać za rozwiązanie optymalne. Wydanie zbioru 78 niemieckich i polskich dokumentów z lat 1939–2005 ułatwia bowiem czytelnikowi poznanie – w sumie skromnej – podstawy źródłowej. Nie trzeba raczej nikogo przekonywać, iż ten „powrót do źródeł” powinien przynajmniej częściowo oczyścić pole do dalszej rzeczowej wymiany poglądów w tym zakresie. Materiały polskiej proveniencji (s. 179–256) powstały dopiero w okresie powojennym (1946–2005) i obejmują przede wszystkim protokoły przesłuchań świadków (36 z 40 dokumentów). Zestawione zostały z 38 niemieckimi meldunkami, rozkazami, raportami i relacjami (s. 77–178), znanymi po części jedynie wąskiemu gronu specjalistów. Pochodzą one zasadniczo z zasobów Bundesarchiv-Militärarchiv we Fryburgu Bryzgowijskim i mają tę zaletę, że charakteryzuje je teraźniejszość czasu spisania (1939–1940). Nie tu rozstrzygać, na ile są one wiarygodne, niemniej stanowią niezbędne uzupełnienie i odniesienie, które nazbyt długo było pomijane. Dokumenty uszeregowano w kolejności chronologicznej, zostały przy tym niekiedy ograniczone do fragmentów związanych z tematem pracy. Teksty niemieckie tłumaczył G. Bębniak, co przedsięwziął w przejrzystym modelu wyjaśnionym w nocie edytorskiej (s. 73). Wszystkie źródła zostały zresztą skrupulatnie opracowane przez wydawcę, który dodał niezbędne wyjaśnienia oraz opisy dokumentów. Całość uzupełnia okazały zbiór archiwalnych zdjęć i map, dokumentujących głównie wkroczenie niemieckich oddziałów do Katowic (s. 257–278), cenne zestawienie bibliograficzne (s. 279–285) i indeks osobowy (s. 286–291).

Publikacja stanowi dogłębnie przemyślaną realizację, ma czytelny układ i spójną konstrukcję. We *Wprowadzeniu* Autor unika pokusy rozwinięcia opisu działań bojowych regularnych jednostek polskich, jeśli nie wpływało to na bieg wypadków po ich wycofaniu z obszaru Górnego Śląska (2/3 IX 1939 r.). Przedstawia za to przygotowania do „cywilnej” obrony, nastroje mieszkańców, a przede wszystkim wszechobecny w kluczowych dniach (3–4 IX 1939 r.) stan napięcia i chaosu. Sporo miejsca poświęca również stronie przeciwnej, omawia formacje regularne i nieregularne, w tym słynny *Freikorps* kpt. Ernsta Ebbinhaus. Plastyczną i możliwie szczegółową rekonstrukcję wydarzeń związanych z zajęciem miasta przez siły niemieckie zamyka opis towarzyszących temu zbrodni i późniejszych ekshumacji ich ofiar. Poraża w tym miejscu treść przytoczonego sprawozdania z ekshumacji jednego z grobów w Panewniku w 1947 r. (s. 65–66). Tekst autorski G. Bębniaka cechuje przy tym

chłodna precyzja i badawcza uczciwość, która bynajmniej nie ciąży na jego odbiorze. Jestem przekonany, że osoby zainteresowane, które sięgną po wydawnictwo, odniosą równie pozytywne wrażenie.

Tomasz Przerwa

KSIEGA 60-LECIA AKADEMII EKONOMICZNEJ IM. OSKARA LANGEGO WE WROCŁAWIU, [red.] J. Chumiński, Wrocław 2007, ss. 528.

Zapoczątkowane przez Uniwersytet Wrocławski obchody 300-lecia istnienia wyraźnie zainspirowały inne wrocławskie uczelnie do poszukiwania własnych rocznic. Do uroczystości 100-lecia istnienia szykuje się Politechnika Wrocławska, a w 2007 r. swoje 60-lecie obchodziła Akademia Ekonomiczna. Wszystkie te rocznice były i są na szczęście nie tylko pretekstem do świętowania, ale budzą też refleksje nad przeszłością i przyszłością tych uczelni i inspirują badania nad nimi. I tak jak doczekały się opracowań cząstkowych lub sumarycznych dzieje Uniwersytetu, Politechniki czy Akademii Sztuk Pięknych, tak i Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu przygotowała na swoją rocznicę obszerny tom, podsumowujący jej dotychczasowe dzieje i kreślący plany na przyszłość.

*Księga 60-lecia Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu* to wydawnictwo imponujące wielkością, szatą graficzną i edytorską. Jest oczywiste, że oprócz wartości naukowych publikacja ta ma także zadania promocyjne. Księga jest pracą zbiorową pod redakcją naukową Jędrzeja Chumińskiego i nadzorem Komitetu Programowego zrzeszającego w swym gronie uznane autorytety z grona profesorskiego Akademii.

Układ wewnętrzny publikacji to cztery części główne. W pierwszej przedstawione zostały dzieje Akademii na przestrzeni lat 1947–2007. W drugiej – szkoły naukowe rozwijane na wrocławskiej uczelni ekonomicznej w tym okresie. Część trzecia jest historią Wydziału Nauk Ekonomicznych, a czwarta przedstawia pozostałe jednostki organizacyjne tej uczelni.

Część I, pióra Jędrzeja Chumińskiego i Krzysztofa Popińskiego, stanowi zwartą całość i jest owocem dogłębnych badań rudymenarnych obu autorów. Składa się z trzech rozdziałów w układzie chronologicznym, przedstawiających kolejne etapy funkcjonowania wrocławskiej uczelni ekonomicznej. Pierwszy z nich to historia Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu, drugi – Wyższej Szkoły Ekonomicznej powołanej na jej miejsce, a trzeci – Akademii Ekonomicznej, w którą ostatecznie przekształcono uczelnię w 1974 r.

Część ta jest bardzo solidnie, zwłaszcza jeśli bierze się pod uwagę fakt, że cała księga jest w zamierzeniu autorów publikacją o charakterze również popularnym, oparta na materiałach źródłowych. Autorzy wykonali gruntowną kwerendę archiwalną w centralnych archiwach w Warszawie, a także lokalnych we Wrocławiu. To mocna strona ich pracy, zwłaszcza że umocowali ją też dogłębnie w prasie lokalnej i szeroko wykorzystanej literaturze.

Jak należałoby się spodziewać po pracy historyków z Akademii Ekonomicznej, oprócz zwartej i przejrzystej ułożonej narracji mocną stroną tej części *Księgi* są też publikowane w licznych tabelach dane statystyczne. Ich analiza pozwala czytelnikowi na samodzielną ocenę przedstawianych danych.

Szczególnie ciekawe w tej części wydały się opisy wydarzeń marcowych z 1968 r. i udziału w nich studentów AE. Ich postawa wyraźnie kontrastowała z postawą władz uczelni, które w przeciwieństwie do władz Uniwersytetu czy AM nie tylko nie objęły ich ochroną, ale wręcz zaogniały sytuację, od pierwszych dni stawiając się do dyspozycji władz partyjnych i podejmując wiele represji przeciw strajkującym i protestującym studentom i pracownikom.

W ogóle sprawy studenckie i życia studenckiego zostały w tej części *Księgi* przedstawione niezwykle skrupulatnie. Ich prezentacja może stanowić wzór do podobnych opracowań na innych wrocławskich uczelniach.

Niestety nie udało się autorom tej części uniknąć drobnych potknięć. Najważniejszym z nich jest kwestia wyjaśnienia zmiany nazwy uczelni, która dokonana się w 1974 r. Na s. 171 J. Chumiński stwierdził tylko, że „kolejna ważna zmiana organizacyjna uczelni nastąpiła dopiero po zmianie jej nazwy z WSE na AE i nadaniu jej w 1974 r. imienia O. Langego”. Nie podał jednak przy tym żadnej do-